

# Wiktor Panecki

---

## Secunadae nuptiae w życiu i prawie starożytnych chrześcijan

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 14/1-2, 253-265

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WIKTOR PANECKI

### SECUNDAE NUPTIAE W ŻYCIU I PRAWIE STAROŻYTNÝCH CHRZEŚCIJAN

Treść: Wstęp, I. Dalsze małżeństwa w ujęciu chrześcijan kultury greckiej, II. Świat łaciński o dalszych małżeństwach, III. *Secundae nuptiae* w prawodawstwie Kościoła, IV. Konstytucje cesarskie o dalszych małżeństwach, Zakończenie.

#### Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest małżeństwo starożytnych chrześcijan, zawarte w takich okolicznościach, że przynajmniej jedna z jego stron pozostawała już uprzednio związana prawnie z inną osobą i wspomniany związek ustał.

Ponieważ w początkach chrześcijaństwa życie ówczesnego świata normowało prawo rzymskie, dlatego wydaje się stosownym obrać za punkt wyjścia przepisy przezeń wytworzone. Otóż ani w czasach królewskich ani za republiki nie ma w tej dziedzinie żadnych zachowanych ustaleń poza zwyczajem, wspartym przez prawo sakralne, które stoi na straży zachowania czasu żałoby przez wdowę, z drugiej zaś strony opinia społeczna wyróżnia kobiety raz zamężne zaszczytnym mianem „*univira*”, a nawet rezerwuje dla niej niektóre funkcje o charakterze religijnym, zwa-

---

<sup>1</sup> Zestawienie skrótów (poza ogólnie przyjętymi oznaczeniami i literami imion własnych).

- |            |   |
|------------|---|
| c.         | — caput, u Mansi'ego zaś: canon   |
| C          | — Codex Iustinianus   |
| ep., epist | — epistula  |
| haer.      | — haeresis  |
| l., lib.   | — liber   |
| Mansi      | — Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio —<br>...evulgavit I. D. Mansi |
| PG         | — Patrologia Graeca Migne'a   |
| PL         | — Patrologia Latina Migne'a   |
| s.         | — strona  |
| S.         | — Sanctus   |
| t.         | — tomus   |
| tract.     | — tractatus   |

szcza w związku z obrzędem zaślubin, gdy występuje jako „pronuba”. Ustawodawstwo małżeńskie cesarza Augusta kładzie nacisk na pozostawanie przez obywateli w związkach rodzinnych i posiadanie potomstwa, stąd źle jest widziane przez prawo życie samotne, a wierność wobec zmarłego współmałżonka naraża żyjącego w celibacie na zaliczenie go do obywateli dalszej kategorii, ograniczonego w wielu ważnych uprawnieniach. Zasluguje przy tym na uwagę, że z powodu bogatego stosunkowo wachlarza możliwości rozwiązywania związku małżeńskiego, nawet przez ingerencję zewnętrzną w stosunku do którejś ze stron (np. przez deminutio capitis), liczebnie zjawisko dalszych małżeństw urasta do miary problemu, dostrzegalnego w życiu społecznym i charakteryzującego w pewnej mierze świat wartości odpowiedniej epoki.

Zagadnienie dalszych małżeństw występuje pełniej dopiero w świetle nauki chrześcijańskiej, podkreślającej nierozzerwalność małżeństwa i uwydatniającej godność wdów na odcinku życia religijnego. Z czasem ze ścierania się poglądów rodzą się idee prawotwórcze, które drogą uchwał synodów przenikają do ustawodawstwa cesarskiego.

Dla czasów przedchrystusowych informatorami w dziedzinie nas interesującej będą głównie historiografowie, ale wiele doszukać się można u gramatyków, a nawet u poetów, zwłaszcza w ich utworach lirycznych lub satyrach obyczajowych. Dużo szczegółów zawierają także inskrypcje, szczególnie nagrobkowe. Życie chrześcijan znajduje swoje odbicie w literaturze patrystycznej i uchwałach synodów lokalnych, aż wreszcie Konstytucje Justyniana ujmą je w prawo powszechne.

Rozwiniemy zagadnienie dalszych małżeństw w następującym porządku: najpierw w dwu rozdziałach o ich traktowaniu w Kościele wschodnim i zachodnim, w dalszych zaś wypowiedzi synodów i ujęcia Kodyfikacji Justyniana.

### I. Dalsze małżeństwa w ujęciu chrześcijan kultury greckiej

Według Chrystusowej Ewangelii bezwzględna nierozzerwalność małżeństwa, niedopuszczająca w czasie życia którejś z jego stron powstania nowego związku<sup>2</sup>, musiała w sumieniach wyznawców nowej religii, jaką stanowił chrystianizm, wznieść opory przeciw tradycyjnemu w świecie rzymskim szerokiemu wachlarzowi uprawnień do rozwodu, a wyeksponowana przez św. Pawła Apostoła godność wdowieństwa<sup>3</sup> stawiała ponad ustawową koniecznością podjęcia na nowo życia małżeńskiego w razie ustania z jakiegokolwiek przyczyny poprzedniego związku inne racje wewnętrzne,

<sup>2</sup> Mt 19, 3—9; Mk 10, 2—12; 1 Kor 7, 8 i 39; Rz 7, 3.

<sup>3</sup> 1 Kor 7, 39—40.

obecne dotychczasowemu myśleniu współczesnych. Nic dziwnego zatem, że narzuciła się potrzeba obszerniejszego rozpracowania powyższych zagadnień, co przypadło w udziale piśmiennictwu chrześcijańskiemu pierwszych wieków. Zwyczajnym też biegiem rzeczy przy ścieraniu się nowych wartości z dawnymi nie obeszło się bez przejawów skrajności w różnych kierunkach, co odnośnie pojmowania małżeństwa okazało się w przeakcentowaniu jego znamion do tego stopnia, że poszczególne jego przymioty, jak np. stałość, związana z nim powściągliwość czy zasługa moralna zostały niekiedy wyolbrzymione. To z kolei rzutużąc na zagadnienie powtórných małżeństw było przyczyną powstania bogatej skali odcieni w poglądach pisarzy<sup>4</sup>, z których jedni dając wyraz duchowi epoki i myśleniu swego środowiska, posuwają się do potępienia ich, inni zaś z różnych przyczyn uznają je za niesprzeciwiające się wierze chrześcijańskiej, choć prawie nigdy nie pozbywają się jakiegoś cienia dezaprobaty w stosunku do nich.

I tak z pośród pisarzy chrześcijańskich kręgu mowy greckiej autor Pasterza Hermasa (ok. r. 150)<sup>5</sup> odpowiada na postawione mu precyzyjnie pytanie: „...Jeśli niewiasta, o panie, ... albo mąż, który umrze, a jedno z nich zawrze powtórnie związki małżeńskie, czy grzeszy, kto powtórnie ślubuje?” „Nie grzeszy”, odrzekł: „przecie kto pozostanie samotny, zdobywa sobie wspaniałą cześć i wielką chwałę w oczach Bożych. Jeśli jednak zawiera małżeństwo, nie grzeszy”<sup>6</sup>. Niespełna trzydzieści lat później apologeta Atenagoras (przed r. 180) zajmuje w tej sprawie stanowisko wręcz przeciwne, wyrażając następująco: „...Kim lub jakim się ktoś urodził, niech takim pozostaje, co odnosi się także do jedynego małżeństwa. Wtórne bowiem to przystożne cudzołóstwo...”<sup>7</sup>.

Inni pisarze mieszczą się między tymi skrajnymi ujęciami zagadnienia dalszych małżeństw. Jedni z nich, o podejściu bardziej realistycznym, szukają uzasadnienia dla godziwości dalszych związków małżeńskich, podkreślając konieczność powstrzymania owdowiałych od nierządu, jak np. św. Cyryl Jerozolimski († 386) w sporze z błędnowiercami<sup>8</sup>, uwydatniającymi w sposób przesadny wyższość pierwiastka duchowego, lub św. Jan Chryzostom († 407), widząc w tych związkach w ogóle ochronę przed wszelkim złem<sup>9</sup>;

<sup>4</sup> Gaudemet J., *L'Eglise dans l'empire Rom.* Paris 1958, s. 546.

<sup>5</sup> Ks. Pieszczoł Sz., *Patrologia*, Poznań 1946 (Prawie wszystkie informacje chronologiczne o pisarzach wczesnochrześcijańskich).

<sup>6</sup> Pasterz Hermasa IV, 4, 1. W: *Pisma Ojców Kościoła — Ojcowie Apostolscy*, Poznań 1924, s. 324.

<sup>7</sup> Atenagoras, *Legatio pro Christianis* 33 — PG 6, 967.

<sup>8</sup> S. Cyrillus Hier., *Catech. IV*, c. 28 — PG 33, 478.

<sup>9</sup> S. Ioannes Chrysost., *De non iterando matrim.* — PG 48, 609—620.

drudzy, wpatrzeni w ideał świętości ewangelicznej, dopatrują się w zawarciu dalszych związków małżeńskich obniżenia wymagań w dziedzinie doskonałości moralnej, przypisując zainteresowanym osobom mniejszy stopień świętości<sup>10</sup>, albo nawet znalezienie się poza królestwem Bożym<sup>11</sup> czy zmniejszenie przyszłej chwały<sup>12</sup>, czego nie należy bynajmniej utożsamiać z potępieniem, gdyż w kontekście albo jest wyraźne stwierdzenie o niezgrzeszeniu przez ich zawarcie, jak u Klemensa Al. w przytoczonym cytacie, albo idzie o pominięcie w szczególnym awansie wśród zbawionych, jak pojmuje tę rzecz Orygenes († 254). Z zajmujących stanowisko bliższe negatywnemu najbardziej wyrozumiale stawia sprawę Amfiloch z Ikonium († po r. 394)<sup>13</sup> przyjaciel trzech Kapadoczczyków, przytaczając spostrzeżenie, że między dziećmi z poprzedniego małżeństwa drugi raz poślubionych nie obejdzie się bez starć, co karze ostrożnie kierować się opuszczonemu małżonkowi zamiarem posiadania dalszego potomstwa jako przyczyną powtórnego małżeństwa<sup>14</sup>. Św. Zenon, bp. Werony (ok. r. 371) nazywa powtarzane małżeństwo „res prope sana”, odzegnując się natomiast od dalszych związków, gdyż od starożytności są one potępiane<sup>15</sup>.

O ile jeszcze drugie małżeństwa tolerowano, o tyle dalsze od nich spotykały się z nader ostrymi określeniami, jak np. św. Bazyl († 379) odmawia im miana małżeństwa, określając je jako wielożeństwo lub raczej umiarkowaną rozpustę<sup>16</sup>. Św. Grzegorz z Nazjanzu (ok. r. 390) zgodnie z nadanym mu przez tradycję wyróżnieniem występujący jako Teolog, przeprowadza pewnego rodzaju specyfikację dalszych małżeństw, widząc u podstaw drugiego z kolei wyrozumienie i pobłażanie, w trzecim dopatrując się już niegodziwości, w dalszych zaś przyrównuje zawierającego je człowieka do wieprza<sup>17</sup>. Ostrość użytych określeń można uzasadnić tym, że z przytoczonego miejsca nie wynika jasno, jakoby szło o dalsze związki osób na pewno wolnych od poprzednich, gdyż może być także mowa o tych, którzy żyjąc osamotnieni wskutek rozstania się z drugą stroną na skutek wiarołomstwa zawarli dalszy związek małżeński<sup>18</sup>. Z poza literatury ściśle ortodoksyjnej chrześcijańskiej tzw. Konstytucje Apostolskie z końca w. IV

<sup>10</sup> Clemens Alex., *Stromata*, III, 12 — 1183.

<sup>11</sup> Origenes, *In Lucam* hom. 17 PG 13, 1846—47.

<sup>12</sup> Origenes, *In Ieremiam* hom. 19 — PG 13, 507.

<sup>13</sup> Steidle B., *Die Kirchengvaeter*, Regensburg 1939, s. 148.

<sup>14</sup> S. Amphilochi, 1. *Oratio in Occ. Dni*, c. VII — PG 39, 55.

<sup>15</sup> S. Zeno, *Tractatus* lib. I, tract. V De continentia, c. VI — PL 11, 306.

<sup>16</sup> S. Basilius, *Epist. Class.* II ep. 188 — PG 32, 674.

<sup>17</sup> S. Gregorius *Theol.*, *Oratio* 37, c. 8 — PG 36, 291.

<sup>18</sup> Mt 19, 9.

tylko pierwszy związek małżeński uważają za sprawiedliwy i zgodny z wolą Boga, w drugim, nie uwłaczając w nim istocie małżeństwa, dopatrują się kłamstwa, trzecie związki są oznaką niepowściągliwości, a wszelkie dalsze, to oczywisty nierząd i rozpusta<sup>19</sup>.

Osobne zagadnienie, to dalsze małżeństwa kleru. W tym normy wczesnego chrześcijaństwa są bardzo rygorystyczne, domagając się od biskupa, kapłana i diakona bezwzględności trwania w jednym małżeńskim i nie pobierania się po raz wtóry po śmierci żony, co do niższych zaś duchownych, to wprowadza się zakaz zawierania małżeństwa po otrzymaniu odpowiednich święceń<sup>20</sup>. Niemal współczesny powyższymi normom Konstytucji Apostolskich Epifaniusz († 403) wyraźnie wypowiada się, że dalsze małżeństwa w niczym nie sprzeciwiają się regule prawdy, chyba tylko u kapłanów<sup>21</sup>. Z górą pół wieku później Teodoret z Cyru († 466) wyrazi się w charakterze jakby podsumowania zagadnienia powtórnym małżeństw, że „...co dotyczy dwużeńców, to pójdziemy w ślady przodków...”<sup>22</sup> i wylicza nawet tytułem przykładu biskupów, wyświęconych spośród dwużeńców.

## II. Świat łaciński o dalszych małżeństwach

Wśród łacińskich pisarzy chrześcijańskich zagadnienie powtórnym małżeństw znajduje także nie przebiegających w określeniach przeciwników, zwłaszcza u Tertuliana w jego dziełach po przystaniu do montanizmu, jak też i u tych, którzy z mniejszymi lub większymi zastrzeżeniami dopuszczają je jako dozwolone, choć nie zalecone.

Za najdawniejszą wypowiedź w świecie łacińskim przeciw powtórnym małżeństwom możemy przyjąć stanowisko, zajęte przez Minucjusza Feliksa (ok. † 215) w dziełku *Octavius*, w którym daje wyraz przekonaniu, że wstrzymanie się od ich zawierania jest konsekwencją zachowania w duszy poczucia wstydu i stwierdza: „...Na związku jednego małżeństwa poprzestajemy, dla żądzy płodzenia albo jedną znamy albo żadnej...”<sup>23</sup>. Spokojne stwierdzenie Minucjusza Feliksa rozwija się w całą gamę ostrych określeń dalszych małżeństw u Tertuliana jako montanisty, który daje im mianą: „rodzaj nierządu<sup>24</sup>, cudzołóstwo i rozpusta<sup>25</sup>, cios silniejszy

<sup>19</sup> *Const. Apost. lib. III, c. 2* — PG 1, 762.

<sup>20</sup> *Const. Apost. lib. VI, c. 17* — PG 1, 955.

<sup>21</sup> Epiphanius, *Adv. Haereses*, lib. II, t. I, haer. 48, c. 9 — PG 41, 861.

<sup>22</sup> Teodoret z Cyru, *Ep. CX* — PG 83 b, 1365.

<sup>23</sup> Minucius Felix, *Octavius*, c. 31. W: Ks. Zieliński J., *Konkordancja z dzieł Ojców św...* Poznań 1908, s. 294.

<sup>24</sup> Tertullianus, *De exhort. cast.*, IX, 17 — PL 2, 924.

<sup>25</sup> Tertullianus, *De pudicitia* c. 1 — PL 2, 983.

dla duszy od śmierci ciała, jak by zupełna ruina działania Bożego w niej <sup>26</sup>”, i wreszcie wieńczy swoje wystąpienie w tej dziedzinie dramatycznym hasłem: „Dwużeńcy precz!” <sup>27</sup>

Tenże Tertulian we wcześniejszym okresie swojej działalności pisarskiej skłaniał się wprawdzie także do rygoryzmu moralnego, ale w dziele *Ad Uxorem* na początku nie wyklucza po swojej śmierci jej powtórnego wyjścia za mąż, byle nie za poganina <sup>28</sup>, a w innych rozdziałach tegoż dzieła zwalcza wprawdzie jako przyczynę powtórnego małżeństwa troskę o potomstwo jako aliquid „odiosum”, wg innej zaś lekcji „otiosum” <sup>29</sup>, ale ich samych nie neguje. Nadto powołując się na Apostoła wzbrania dwużeńcom wszelkiego przewodzenia <sup>30</sup>. Św. Ambroży († 397) nie zabrania dalszych małżeństw, ale ich nie doradza, zastrzega przy tym, że częste ich powtarzanie nie budzi uznania <sup>31</sup>. Jeszcze mniej skrajnym okazuje się św. Hieronim († 420), który niezależnie od liczby zawieranych małżeństw ani ich nie potępia ani też nie zachwala <sup>32</sup>.

Miały jednak dalsze małżeństwa także i swoich obrońców. Zmarły w poł. IV w. św. Hilary z Poitiers wyraża się o nich następująco: „...Odnośnie wdowy bowiem jako wolnej od prawa uczy św. Paweł, że zawiera drugie małżeństwo bez żadnego znamienia cudzołóstwa...” <sup>33</sup>. O wiek późniejszy od niego św. Augustyn nie uznaje już problemu dalszych małżeństw za aktualny, wypowiadając się o nich w ten sposób: „...Nie śmiem żadnych małżeństw potępiać ani odmawiać im szacunku z powodu ich liczebności” <sup>34</sup>.

### III. *Secundae nuptiae* w prawodawstwie Kościoła

Jest zrozumiałe, że problematyka powtórných małżeństw nie mogła się ograniczyć do samych tylko rozważań pisarzy, ale musiała znaleźć jakiś oddźwięk w ówczesnych aktach prawodawstwa kościelnego. Niedługo po uzyskaniu wolności przez Kościół już sobór nicejski miarkuje przesadnych rygorystów w tej dziedzinie <sup>35</sup>. Podobnie postępują synody regionalne, np. w Ancyrze w r. 314 <sup>36</sup>, nieco później w Neocezarei (między 314 a 325) <sup>37</sup> lub lao-

<sup>26</sup> Tertullianus, *De exhort. cast.*, c. 10 — PL 2, 926.

<sup>27</sup> Tertullianus, *De pudicitia*, c. 1 — PL 2, 983.

<sup>28</sup> Sajdak J., *Tertulian*, Poznań 1949, s. 186.

<sup>29</sup> Tertullianus, *Ad Uxorem* I, c. 5 — PL 1, 394.

<sup>30</sup> Tertullianus, *Ad Uxorem* I, c. 7 — PL 1, 398.

<sup>31</sup> S. Ambrosius, *De Viduis* XI, 168 — PL 16, 254.

<sup>32</sup> S. Hieronymus, *Liber Apolog. ad Pammach.*, Epist. 48 — PL 22.

<sup>33</sup> S. Augustinus, *De Bono Viduitatis*, c. 12 — PL 40, 439.

<sup>34</sup> S. Hilarius Pictav., *Tractatus in Ps.* 67 — PL 9, 446.

<sup>35</sup> c. 8 — Mansi 2, 672.

<sup>36</sup> c. 18 — Mansi 2, 526.

dycejski z poł. IV w.<sup>38</sup> Nie piętnują one powtórnych małżeństw, ograniczając się tylko do nałożenia nieznacznej pokuty na tych, którzy je zawarli, w odniesieniu do przyjęcia przez nich Komunii św. Kapłani jednak winni się wstrzymać od udziału w tego rodzaju uroczystościach weselnych. Po tej linii idą uchwały synodu w Toledo w r. 400<sup>39</sup>, ściśnając zakaz uczestniczenia w uroczystościach powtórnych zaślubin w stosunku do duchownych jedynie do wesel wdów po duchownych.

Mając już przed oczyma obraz dotąd ukształtowanych wśród chrześcijan poglądów na powtórne i dalsze małżeństwa, narzuca się nam potrzeba powiązania powyższej konfrontacji z myślą prawniczą czasów cesarskich. Rolę ogniwa zdaje się spełniać nader reprezentatywnie synod Kartagiński II z r. 397<sup>40</sup>, w którym kanon 102 mówi o tym, że małżonkowie, opuszczeni przez żony, albo niewiasty, opuszczone przez mężów, mają pozostać samotni, o ile nie zejdą się z powrotem, kończy się znamienym zdaniem: „...W której to sprawie trzeba dążyć do tego, aby to zostało ogłoszone przez ustawę cesarską”. Mamy wiele danych skądinąd, aby przyjąć, że praktyka tego synodu, wyrażona w zakończeniu przytoczonego kanonu, nie była odosobniona, i że pojęcia, wypracowane przez myśl chrześcijańską oraz rozpowszechnione zwyczajem, przenikały do legislatury cesarstwa, wpływając na jej przekształcenie się z mentalności starorzymskiej w duchu nowej religii.

#### IV. Konstytucje cesarskie o dalszych małżeństwach

Konstytucje cesarskie, zajmujące się zagadnieniem powtórnych małżeństw, są zawarte w Kodeksie Justyniana w księdze piątej w dwu tytułach, mianowicie w tytule IX jest zamieszczonych 10 konstytucji, w tytule zaś następnym, poświęconym sprawie niewiasty, wychodzącej po raz drugi za mąż, gdy użytkowała majątek pierwszego męża, jest tylko jedna.

Okres czasu, objęty datami wydania powyższych dokumentów, obejmuje lata od 380 do 529 po Chr., a więc półtora stulecia. Można te czasy uważać za okres inspiracji chrześcijańskiej w działalności prawodawczej cesarzy, ale w omawianych konstytucjach wyraźnie się to nie zaznacza. Od samego cesarza Justyniana pochodzą trzy ostatnie konstytucje, z których jedna nawiązuje do poprzedniej cesarza Leona z r. 469, precyzując czynnik, ograniczający dzieci w dziedziczeniu, mianowicie ich niewdzięczność względem rodziców.

<sup>37</sup> c. 3, 7 — Mansi 2, 539.

<sup>38</sup> c. 1 — Mansi 2, 564.

<sup>39</sup> c. 13 — Mansi 3, 100.

<sup>40</sup> c. 102 — Mansi 3, 806.



Ogólnie ujmując treść całego przytoczonego uprzednio tytułu IX księgi piątej Kodeksu Justyniana *De secundis nuptiis*, to przedstawia się ona naszym oczom jako obraz instytucji prawnej, rozwijającej się z czasem, bogacącej się w nowe ujęcia i coraz dokładniej ustalającej myśl kolejnego prawodawcy, która chyba najbardziej znajduje swój wyraz w 9 konstytucji ces. Justyniana z r. 529, aby dzieci z drugiego i analogicznie sądząc, z każdego następnego małżeństwa, dziedziczyły z majątku związku swoich rodziców, a także z zysków, jakie przyniósł ich ew. rozwód. (...Po- stanawiamy..., że wszystko, ...co ma się dać lub pozostawić... dzieciom, pochodzącym z pierwszego małżeństwa..., należy nie tylko do dzieci z pierwszego małżeństwa, lecz także do tych, które urodziły się z drugiego małżeństwa, i należy dokonać podziału między poszczególne osoby bez różnicy)<sup>41</sup>.

Twórcy konstytucji występują najpierw przeciw niewieście, naruszającej czas żałoby przez zbyt pośpieszne zawarcie następnego małżeństwa, sięgając obok kary majątkowej do infamii w stosunku do niej<sup>42</sup>, i oczywiście utraty tych przywilejów stanu, które nabyła przez pierwszego męża<sup>43</sup>. Z kolei coraz bardziej jest obwarowywana korzyść dzieci z poprzedniego związku, stąd uwaga prawodawcy przenosi się na mężczyznę<sup>44</sup>, wchodzącego w dalsze związki małżeńskie, traktując go na równi z kobietą pod tym względem. Coraz ściślej jest określana kolejność dziedziczących osób<sup>45</sup>, a sposób użytkowania majątku dzieci przez rodziców ma przysparzać nadwyżkę dochodu dzieciom<sup>46</sup>. Dzieci mają prawo do majątku po swoich rodzicach<sup>47</sup> i jedynie stwierdzona ich niewdzięczność dyskwalifikuje je na tym odcinku<sup>48</sup>. Nie uchodzi jednak uwadze prawodawcy położenie materialne kogoś z rodziców, który także się liczy, i mogą oni zarządzać majątkiem dzieci oraz wywierać pewien wpływ na podział dziedzictwa między dzieci<sup>49</sup>. Drugie albo dalsze małżeństwo ma także znaczenie odnośnie dziedziczenia przez kogoś z rodziców wzgl. wykonanie fideikommissu na jego korzyść, jak też przy dziedziczeniu ustawowym po kimś z dzieci<sup>50</sup>.

Zajmijmy się najpierw ogólną sytuacją prawną kobiety, zawie-

---

<sup>41</sup> C 5, 9, 9.

<sup>42</sup> C 5, 9, 1.

<sup>43</sup> C 5, 9, 2.

<sup>44</sup> C 5, 9, 5 pr.

<sup>45</sup> C 5, 9, 7.

<sup>46</sup> C 5, 9, 8, 3 (4)

<sup>47</sup> C 5, 9, 5, 2.

<sup>48</sup> C 5, 9, 10.

<sup>49</sup> C 5, 9, 5, 5.

<sup>50</sup> C 6, 49, 6.

rajacej dalszy związek małżeński. Otóż wg reskryptu cesarzy Dioklecjana i Maksymiana z r. 285, wystosowanego przez nich do niejakiej Pauliny<sup>51</sup>, niewiasta, skoro była związana uprzednio małżeństwem z osobą wyższego stanu, to po zawarciu nowego małżeństwa wraca do stanu poprzedniego. Mniej więcej sto lat później reguluje na nowo tę sprawę konstytucja cesarzy Walentyniana, Teodozjusza i Arkadiusza z r. 392 w ten sposób, że niewiasta, wychodząca drugi raz za mąż, uczestniczy w stanie obecnego męża<sup>52</sup>.

Inaczej ma się zgoła rzecz, gdy niewiasta zbyt pośpiechem naruszy czas żałoby po poprzednim małżonku, zawierając następną związek przed upływem roku, co prawodawcy uważają zresztą za okres minimalny<sup>53</sup>. Kilka wieków przedtem pisał Seneka do Lucyliusza po stracie przyjaciela: „...Przodkowie ustanowili dla niewiast rok na żałobę, nie po to, aby tak długo ją zachowały, lecz aby nie dłużej...”<sup>54</sup>. Pojęcie żałoby doznało nowego ustawienia. Może dokonało się to także pod wpływem pojęć chrześcijańskich. Niewiasta więc po naruszeniu czasu wymaganej żałoby jest dotknięta prawną niesławą, zostaje pozbawiona przywilejów stanu, może wnieść tylko 1/3 część majątku do następnego małżeństwa i jest zupełnie odsunięta od dziedziczenia po pierwszym mężu na rzecz krewnych do 10. stopnia, w braku zaś ich ew. skarbu cesarskiego, a w ustawowym dziedziczeniu nie może przekroczyć trzeciej klasy spadkobierców. Tak normują tę dziedzinę 2 konstytucje cesarzy Gracjana, Waleriusza i Teodozjusza z r. 380 i 381<sup>55</sup>.

W następnych aktach prawnych małżonka, a od konstytucji cesarzy Teodozjusza i Walentyniana z r. 439 także i małżonek, mający zawrzeć drugie małżeństwo<sup>56</sup>, podlegają różnym ograniczeniom natury materialnej, których przewodnią myślą jest należyte zabezpieczenie mienia dzieci, pochodzących z poprzedniego związku któregoś z rodziców. Najpierw wchodzi w grę kwestia pokierowania wychowaniem wspomnianych dzieci i opieki prawnej nad nimi. Wg konstytucji cesarza Aleksandra z r. 223 należyte wychowanie dzieci do matki, w razie zaś sporu w tej sprawie z krewnymi i opiekunem ma o tym orzec odpowiednia magistratura<sup>57</sup>. Skoro matka wyjdzie drugi raz za mąż, to nie może wychowywać dziecka z poprzedniego małżeństwa. Co do opieki prawnej zaś nad dzieckiem z pierwszego małżeństwa, to na podstawie

<sup>51</sup> C 5, 4, 10.

<sup>52</sup> C 12, 1, 13.

<sup>53</sup> C 5, 9, 2.

<sup>54</sup> L. Ann. Seneca, *Ep. ad Lucil.*, 13.

<sup>55</sup> C 5, 9, 1 i 2.

<sup>56</sup> C 5, 9, 5.

<sup>57</sup> C 5, 49, 1.

konstytucji cesarza Walentyniana, Teodozjusza i Arkadiusza z r. 390 matka jego przed drugim małżeństwem musi przekazać sprawy swego dziecka opiekunowi <sup>58</sup>.

Przeważająca liczba konstytucji cesarskich w sprawie dalszych małżeństw zajmuje się troską o nienaruszalność mienia dzieci z poprzednich związków, narażonego wskutek nowego układu rodzinnego na zmiany. Skarży się na to już cesarz Konstantyn w r. 326, że niewiasty „nieumiarkowane i niepowściągliwe” <sup>59</sup> często w obliczu nowych związków narażają nie tylko mienie dotychczas posiadanych małoletnich dzieci, ale nawet ich życie. Obszerniej normują udział matki w sprawach majątkowych swoich dzieci z poprzedniego małżeństwa cesarze Gracjan, Walentynian i Teodozjusz w r. 382, przeznaczając wszelki majątek, który w jakikolwiek sposób otrzymała ona od poprzednich małżonków, aby był przeznaczony dla dzieci, ona zaś może korzystać zeń dożywotnio, a po owdowieniu z dalszych związków może być także spadkobierczynią swoich dzieci w odpowiedniej części, w braku zaś innych pretendentów do spadku po nich wszystko może przejść na jej własność <sup>60</sup>. Ew. naruszenie powyższych norm wynagradza strona winna z własnego majątku. Ma także znaczenie głos matki wzgl. ojca w tej sprawie, kto z dzieci jest bardziej godny przekazania mu należnej majątności. Konstytucja cesarza Walentyniana, Teodozjusza i Arkadiusza w r. 392 wnosi jeszcze dopełnienie, że wdowa z chwilą zawarcia drugiego małżeństwa ma natychmiast przekazać używanie posiadanego z poprzedniego związku mienia dzieciom wzgl. ich opiekunowi <sup>61</sup>. Ciekawie i logicznie zarazem ujmuje rozdział majątku między dzieci z różnych małżeństw tej samej osoby konstytucja cesarza Honoriusza i Teodozjusza z r. 422, która bardzo przestrzega tego, aby dziecko otrzymało wszystko po własnym ojcu, także i to, co zostało podarowane przezeń jego matce, natomiast wszystkie dzieci jednej matki dziedziczą wspólnie po niej, dzieląc się spadkiem stosownie do tego, ile ich jest <sup>62</sup>. Cesarze Teodozjusz i Walentynian zrównują w r. 439 matkę z ojcem odnośnie spraw majątkowych ich dzieci, gdy jedno z rodziców zawrze dalsze małżeństwo <sup>63</sup>. Dzieci mają ten przywilej w dziedzinie po rodzicach, że jeśli któryś z rodziców umrze pierwszy, a właściwi spadkobiercy nie podejmą spadku, to mienie czekające na spadkobiercę łączy się z majątkiem drugiego z rodzi-

---

<sup>58</sup> C 5, 35, 2.

<sup>59</sup> C 5, 37, 22, 5.

<sup>60</sup> C 5, 9, 3.

<sup>61</sup> C 5, 10, 1.

<sup>62</sup> C 5, 9, 4.

<sup>63</sup> C 5, 9, 5 pr.

ców w jedno i przypada temu z dzieci, któremu należy się majątek po później zmarłym rodzicu <sup>64</sup>. Zarządza majątkiem ten z rodziców, który jest wolny.

Sposób zarządzania majątkiem dzieci tak na bieżąco, jak też i w drodze testamentu, podlega bliższemu określeniu w szeregu dalszych konstytucji. I tak nie może być więcej obdarowany ojczym wzgl. macocha, niż wynosi udział w spadku najmniej obdarowanego dziecka, przy tym nie może ulec zmniejszeniu czwarta część przekazywanego majątku, należnego dzieciom z ustawy <sup>65</sup>. Tak określili cesarze Leon i Antemiusz w r. 472, dodając nadto, że rodzice w zarządzaniu majątkiem dzieci nie powinni się dorabiać ponad 4 proc. na rok. Mienie dzieci odnośnie zastawu czy hipoteki cieszy się uprzywilejowaniem i dzieci zachowują doń prawo <sup>66</sup>. Cesarz Justynian normuje wiele dalszych szczegółów, z których zasługują na uwypatnienie takie, że np. w razie śmierci dziecka dział jego nie dostaje się do podziału rodzeństwu, lecz jego zstępnym, dobra dzieci mają w administracji przynosić dochód, a ze sposobu zarządzania majątkiem rodzice nie mają się wyliczać przed dziećmi <sup>67</sup>. Zyski, jakie uzyskali rodzice z rozwodu, mają przyspaść dzieciom, pochodzącym z ich uprzedniego związku. Są też wykluczone machinacje co do ew. zmniejszenia posagu, na czym mogłyby stracić dzieci <sup>68</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa dziedziczenia rodziców po dzieciach. Cesarze Teodozjusz i Walentynian w r. 426 czynią matkę dziedziczką po zmarłym bezpotomnie dziecku tylko wtedy, gdy nie wyszła drugi raz za mąż <sup>69</sup>, w przeciwnym zaś wypadku mienie przechodzi na rodzeństwo zmarłego, a ona może zeń jedynie korzystać. O ile by zmarły posiadał potomstwo, to część wypadająca nań ma przyspaść wg konstytucji cesarza Zenona z r. 478 wyłącznie zstępnym, od niego pochodzącym, niezależnie od tego, czy ktoś z jego rodziców wstąpił w dalsze związki małżeńskie czy też nie. Przysługuje im jednak pewien wpływ na wskazanie dziedzica spośród uprawnionych <sup>70</sup>. Tenże cesarz Zenon w r. 489 nakazuje w pewnych okolicznościach odnośnie spraw korzystania z fideikommisssu trzymać się w stosunku do drugi raz poślubionych rodziców ściśle brzmienia ustaw <sup>71</sup>. Cesarz Justynian, wypowiadając się w r. 528 na temat sposobu podziału mienia w dziedzicze-

<sup>64</sup> C 5, 9, 5, 6 (1).

<sup>65</sup> C 5, 9, 6, 2.

<sup>66</sup> C 5, 9, 8.

<sup>67</sup> C 5, 9, 9, 1.

<sup>68</sup> C 5, 3, 19, 3.

<sup>69</sup> C 6, 56, 5.

<sup>70</sup> C 5, 9, 7.

<sup>71</sup> C 6, 49, 6, 1.

niu beztestamentowym, zostawia odnośnie matki, która wyszła drugi raz za mąż, dawny stan prawny<sup>72</sup>.

Wprawdzie mienie dzieci cieszy się w ustawodawstwie cesarskim daleko posuniętą ochroną, to jednak prawodawca nie przechodzi obojętnie koło możliwości zaistnienia takiego faktu, że dzieci mogą okazać się niewdzięczne wobec matki, która je wyposażyła, i daje jej możliwość cofnięcia darowizny, ale jedynie w tym wypadku, gdy nie wyszła drugi raz za mąż<sup>73</sup>. Tak normuje to konstytucja cesarzy Konstantyna i Konstansa z r. 349. W r. 529 wypowiedzi się cesarz Justynian, modyfikując konstytucję cesarza Leona i Współcesarzy z r. 469, że pewność uzyskania mienia od rodziców, drugi raz zawierających związek małżeński, nie może rozzuchwalać dzieci w stosunku do kogoś z nich<sup>74</sup>. Dlatego w wypadku udowodnionej w sposób prawny niewdzięczności wolno pozabawić takie dzieci możliwości otrzymania należnych im dóbr.

Za ukoronowanie prawodawstwa świeckiego w dziedzinie powtórnych małżeństw można uważać konstytucję cesarza Justyniana z r. 531, która uchyla *lex Iulia Miscella*<sup>75</sup> odnośnie przysięgi niewiasty co do wstrzymania się przez nią na przyszłość od zawarcia dalszego związku małżeńskiego i wypowiada się za swobodą dla niej pod tym względem, aby mogła pójść po linii swojej natury<sup>76</sup>.

### Zakończenie

Tak tedy *secundae nuptiae*, niechętnie widziane w życiu Rzymian za czasów królewskich i republiki, a potem ze względów polityki bieżącej nawet faworyzowane, doznały pod wpływem chrześcijaństwa bogatszego naświetlenia i po otrząśnięciu się z ujęć skrajnych zajęły normalne miejsce w życiu świeckich chrześcijan. Przez uchwały synodów stawały się stopniowo przedmiotem dyspozycji prawa cesarskiego, w którym na czoło wysunęły się skutki cywilne dalszych małżeństw, jak wychowanie poczętego w poprzednich związkach potomstwa czy też sprawy dziedziczenia w miejsce uprzedniej problematyki religijno-moralnej.

Na tle zagadnienia dalszych małżeństw widać wyraźnie, jak inspiracja chrześcijańska humanizowała prawo świeckie i przyczyniała się do tego, że coraz więcej brało ono pod uwagę poczucie odpowiedzialności człowieka za własne decyzje i dobro innych.

<sup>72</sup> C 6, 56, 7, 2.

<sup>73</sup> C 8, 55 (56), 7.

<sup>74</sup> C 5, 9, 10.

<sup>75</sup> *Lex Iulia Miscella* = *lex Iulia et Pappia Poppaea* — Dydyński i T., *Słown. łac.-pol.*, 1883, s. 410 b pod „*Miscellus...*”.

<sup>76</sup> C 6, 40, 2.

## ARGUMENTUM

**De secundis nuptiis in veterum christianorum vita et legibus.**

Secundae nuptiae i.e. iteratum bis vel ulterius matrimonium validum, priore prorsus coram lege extincto, in antiquis temporibus diversimodo tractabantur.

Apud veteres Romanos nondum Christianos hac in re familiae more regebantur; solummodo lex sacralis in hisce casibus aliquas fines urgebat et femina, semel adhuc nupta, in magno honore erat nonnullisque privilegiis ritualibus perfruebatur. Leges posteriores a principibus editae, qui numerositatem populi Romani astruere niterentur, coelibes viduosque aegre ferebant eosque de multis commoditatibus, ex parte legum aliis debitis, demovebant.

Christiani, doctrina Divini Salvatoris de matrimonii indissolubilitate imbuti atque Sancti Pauli Apostoli castam viduitatem inculcantis vestigia gradientes, secundas nuptias minime admittebant. Antiqui scriptores, cum orientales tum occidentales, in hisce matrimoniis signa cuiusdam intemperantiae et infidelitatis erga prima vota aspectabant. Postea ratio sacramenti, iisdemque matrimoniis inhaerens, acerbissima ista iudicia superavit. Clerici tamen iterum matrimonia inire omnimodo prohibiti sunt neque de bigamis vel polygamis eligi.

Ecclesia libertate externa adepta multae synodi hac de re disceptabant earumque canones sine dubio legum civilium ad mentem Christianam adaptationi in aliquo gradu viam straverunt.

In Caesarum Constitutionibus res de prolis in secundis nuptiis conceptae tutela et educatione eiusdemque iuribus haereditariis maximi momenti erat.

Codificatione Iustiniana feliciter ad finem deducta mens communis eisdem propria quoad secundas nuptias viros mulieresque magis in responsabilitate aequales atque virtutes humanas colentes ostendit.